Rok IV. № 42-43. Lublin, 22 października 1920 r. Cena 20 hal.

SPÓŁDZIELCA LUBELSKI

Redakcja i Admin.: Bernardyńska 2, otwarta od 6 do 8 wiecz.

Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową — 4 korony

Tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ.-Wych. przy Lub. Stow. Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

ZWYCIĘSTWO ROBOTNICZEJ IDEI SPÓŁDZIELCZEJ.

Na Walnym Zebraniu lubelskiego Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność Robotnicza", zapadła uchwała, mocą której Stowarzyszenie to przyłącza się do Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców.

Fakt ten posiada bardzo ważne znaczenie nie tylko dla naszej instytucji, ale i dla ruchu spółdzielczego w Lublinie. Oznacza on ostateczne skrystalizowanie się ideowe tego ruchu w mieście Lublinie. Bo o ile przed miesiącami mieliśmy kilka stowarzyszeń bez wyraźnego ideowego oblicza, to obecnie takich stowarzyszeń już niema. Fabryczne Stowarzyszenie przy cukrowni, „Zgoda", przyłączyło się, zapewne nie bez pewnej presji ze strony Zarządu cukrowni, do „Wspólnoty Lubelskiej", wreszcie Stowarzyszenie o wyłącznie robotniczym składzie „Jedność Robotnicza" łączy się z nami. Dalej krystalizacja ta posuwać się nie może. Pozostałe kooperatywy lubelskie — to stowarzyszenia o odrębnych ideologjach. I tak mamy Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich — instytucję partyjną, założoną i prowadzoną dla wyłącznych celów Chrześcijańskiej Demokracji; mamy Stowarzyszenie „Kooperatywa Lubelska" — zrzeszenie nabożnych pań z księżmi na czele, jest „Wspólnota Lubelska" — więcej ideowo może warta od poprzednich, ale nie oparta na żadnej warstwie ludności i dlatego bez widoków rozwoju, wreszcie największe Stowarzyszenie, posiadające więcej członków i sklepów, niż wszystkie pozostałe Stowarzyszenia razem wzięte, wyraźnie socjalistyczna, robotnicza placówka — Lubelskie Stowarzyszenie Spożywców.

O dalszej konsolidacji tego ruchu u nas — przynajmniej w najbliższej przyszłości — nie może być mowy, natomiast życie samo jedne stowarzyszenia wysuwać będzie naprzód, drugie — skazywać na zagładę, zależnie od mocy ideowej każdego z nich.

„Jedność Robotnicza" — to niewielkie Stowarzyszenie istniejące od kilku lat w osadzie Cukrownia. W chwili obecnej posiada ono 152 członków, jeden sklep i warsztat masarski. Prowadzili go robotnicy, bez żadnej pomocy inteligiencji — i pomimo to zwartość ideowa członków i sprawność organizacyjna nie pozostawiały nic do życzenia. I tym większe uznanie należy

się obecnemu Zarządowi „Jedności", że wyzbywszy się wszelkich osobistych ambicji, w chwili gdy Stowarzyszenie doskonale się rozwija — nie wahają się owoc swoich starań i wysiłków złączyć z naszym Stowarzyszeniem w jedno ogniwo spółdzielczości robotniczej.

Spisanie remanentów i przejęcie całego majątku „Jedności" przez nasze Stowarzyszenie nastąpi w dniu 30 października, poczym sklep tamten stanie się 12-tym sklepem spożywczym L. S. S. a członkowie mieszkający w osadzie Cukrownia utworzą 12-tą dzielnicę.

DOM LUDOWY W LUBLINIE.

Nie potrzeba dowodzić jak potrzebny jest klasie robotniczej Lublina własny gmach, gdzieby znajdowały się biura Związków Zawodowych, magazyny sklepy i biura kooperatywy robotniczej, lokale robotniczych partji politycznych i, co może jest najniezbędniejsze, sale dla odczytów, zebrań i przedstawień. Dziś jesteśmy bezdomnemi — tułamy się od sali do sali, płacąc wygórowane ceny każdorazowo; nie mamy miejsca, gdziebyśmy mogli w większej gromadzie zejść się i pogawędzić o swoich bolączkach. Proletarjat zagranicy takie domy własne, zwane Domami Ludowemi prawie wszędzie posiada; współdzielcy belgijscy mają taki dom w Brukselli,—jest on może najpiękniejszym domem Ludowym w świecie; nawet duża ilość wsi naszych domy ludowe posiada. Tylko nasz proletarjat jest pod tym względem upośledzonym.

Musimy sobie zdać sprawę, że nikt nam w tym wypadku z pomocą nie przyjdzie; za własne krwawo zapracowane pieniądze musimy wydźwignąć Pałac Pracy, gdzieby myśl nasze się kształtowała a dusze wznosiły na szczyty Piękna.

W Lublinie powstał Komitet Budowy Domu Ludowego, w skład którego wchodzą przedstawiciele Związków Zawodowych, L. S. S. i P. P. S. Komitet ma na celu uzbieranie potrzebnego na budowę funduszu, wyjednanie u władz miejskich odpowiedniego placu i przeprowadzenie samej budowy.

Plac upatrzono przy Parku Bronowickim, między ulicą Łęczyńską a rzeźnią, która ma być przeniesiona gdzieindziej. Plany robi architekt warszawski. Obecnie należy tylko zakrzątnąć się około uzbierania potrzebnych funduszów.

Podczas bytności w Ameryce tow. Malinowskiego, zawiązał się i tam Komitet Budowy Domu Ludowego w Lublinie, złożony z Lublinian Komitet ten już przysłał kilkadziesiąt tysięcy marek i nadal pieniądze będzie przysyłać, — teraz kolej na proletarjat lubelski. Komitet miejscowy wezwie wszystkich świadomych robotników do ofiar, tymczasem wydane zostały pocztówki z widokiem mającego powstać Domu Ludowego, które sprzedajemy w sklepach Stowarzyszenia po 5 Mk. za sztukę. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę.

W domu każdego robotnika pocztówka ta winna się znaleźć jako dowód świadomości celów, ku którym proletarjat zdąża.

STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH.

Z patrjotyzmu Polaków w Ameryce, nabytego tam rozmachu organizacyjnego i wrodzonej robotnikom dążności do uspołecznienia przemysłu — powstała w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wśród tamtejszych robotników polskich i inteligiencji zawodowej — Stowarzyszenie Mechaników Polskich.

Stowarzyszenie to ma za zadanie za uzbierane w Ameryce przez Polaków dolary — otwierać w Polsce wytwórnie na zasadach spółdzielczych oparte. Z broszury, wydanej w Ameryce dowiadujemy się, że w dn. 29 lutego r. b. Stowarzyszenie to liczyło 7000 członków i posiadało kapitału udziałowego 483,011 dolarów (około 100 miljonów marek). Za te pieniądze Stowarzyszenie nabyło fabrykę żelaznych konstrukcji w Pruszkowie pod Warszawą, w której budować będzie obrabiarki metali. Obok tej fabryki powstaną zakłady dla wydziałów: krawieckiego, drzewnego, szewckiego i pończoszniczego.

Dn. 21 lutego odpłynęło z Ameryki 49 członków do pracy we własnej fabryce.

Oto zasady, na których Stow. Mechaników Polskich jest oparte.

1) Członek S-nia nie powinien posiadać wielu udziałów. Ustawa nie pozwala mieć jednostce więcej ponad 1 procent sumy udziałów. Zapobiega to przejściu przedsiębiorstwa na własność jednostki, albo małej ilości wspólników.

2) Każdy członek, bez względu na to, jaką sumę włożył do S-nia, posiada na zebraniach tylko jeden głos.

3) Dąży się do tego, aby jaknajwiększa ilość członków była zajęta w przedsiębiorstwach S-nia.

4) Dochody z udziałów są małe, określone w stałych procentach. Nadwyżki są obracane na rozszerzanie przedsiębiorstw, (kapitał społeczny), na kształcenie członków i podniesienie stopy ich życia towarzyskiego (działalność kulturalno-oświatowa) wreszcie na pomoc innym stowarzyszeniom wytwórczym, które powstawać będą.

5) Jaknajwiększa kontrola wzajemna członków wśród samych siebie i przedsiębiorstwa przez tych, którzy do Zarządu spółki wchodzić mają.

Jak widzimy — zasady są bardzo racjonalne i zapowiadają zdrowy rozwój tej nowej instytucji. Jeżeli zasady te zmanierowane nie zostaną — należy się spodziewać rozkwitu spółdzielczości wytwórczej, która dotąd, w stosunku do spółdzielczości spożywczej w Polsce przedstawia się bardzo mizernie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

Dnia 18-go października jako w dzień strejku ogólno-krajowego dla wyrażenia woli proletarjatu polskiego, żądającego jednej tylko izby prawodawczej, Sejmu, bez Izby Panów, zwanej Senatem, i nasze sklepy były zamknięte.

Kradzież. W nocy z 8-go na 9-go października złoczyńcy wyłamali filunek we drzwiach sklepu I, wycięli blachę, którą te drzwi były obite i przez ten otwór skradli większą ilość batystu, nici, mydeł i innych towarów. Kradzież ta przekonać może dowodnie, że dla złodzieja niema żadnego zamknięcia, żadnego zabezpieczenia; jedynie dobrze zorganizowana straż mogłaby zabezpieczyć nasze sklepy od kradzieży.

OD W. S. W.

Biblioteka nasza przez 4 dni ubiegłego tygodnia nie była czynną, gdyż robiony był w niej remont. Należało, wobec przybycia większej ilości książek, wstawić kilka nowych półek i ustawić je pośrodku pokoju, gdyż popod ścianami już się nie mieściły.

Wobec tego wydawanie książek odtąd odbywać się będzie w pierwszym, a nie drugim pokoju.

NOTATKI HANDLOWE.

Zakupiliśmy w Warszawie większą ilość chustek ciepłych, kurtek watowanych, ciepłej bielizny, garniturów męskich, spódnic, spodni, skarpetek i pończoch.

Pozatem nabyliśmy większą ilość płótna kolorowego na bieliznę, które sprzedawać będziemy tylko tym członkom, którzy dotąd jeszcze wcale łokciowizny nie otrzymywali.

Staraniem Wydziału Społeczno-Wychowawczego przy Lub. Stow. Spoż. w sali T-wa Muzycznego (ul. Kapucyńska, gmach Teatru)

JERZY SOCHACKI

WYGŁOSI CYKL ODCZYTÓW Z HISTORJI SOCJALIZMU

Dnia 21 b. m. odczyt I. pod tyt.: **Socjalizm utopijny**

Dnia 22 b. m. odczyt II. pod. tut.: **ZARANIE SOCJALIZMU w POLSCE**

Dnia 23 b. m. III. odczyt pod tyt.: **Wielki „Proletarjat"** (Pierwsza masowa organizacja socjalistyczna w Polsce). 8008

— — — Początek każdego odczytu o godzinie 7-ej wieczorem. — — —

Pozatym w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w sali T-wa Muzycznego odbędzie się odczyt tegoż prelegienta pod tyt.:

Dokąd Ludzkość zmierza

(wykazania wyzwoleńczych tendencji w rozwoju społeczeństw).

Bilety w cenie **5 Marek** do nabycia we wszystkich sklepach L.S.S., w Związkach Zawod. i u członków Kom. Fabr., w dnie odczytów przy wejściu na salę.

Redaktor i wyd. odp. Józef Dominko. Druk. Lub. Spółki Wydaw.